

Wiersze przeciwko Ameryce (1)

Czyli poezja poetów amerykańskich XX wieku w opracowaniu i tłumaczeniu Adama Lizakowskiego

Szanowni Państwo, w tym numerze „Gazety Kulturalnej” rozpoczynamy dwuodcinkowy cykl pt. „Wiersze przeciwko Ameryce”. Będzie to prezentacja wierszy poetów amerykańskich żyjących i tworzących w XIX i XX wieku, którzy odcisnęli swoją twórczością wielkie piętno nie tylko na społeczeństwie Ameryki. Całość – specjalnie dla „Gazety Kulturalnej” – opracował i przetłumaczył mieszkający w Stanach Zjednoczonych poeta, tłumacz i krytyk literacki, Adam Lizakowski.

EZRA POUND 1885-1972

Ezra Pound urodził się w zamożnej rodzinie w miejscowości Hailey, która obecnie znajduje się w stanie Idaho. Jego dziadek był zastępca gubernatora stanu Wisconsin. W 1908 roku wyjechał do Europy z myślą o porzuceniu Ameryki, być może na zawsze. We wczesnej młodości największy na niego wpływ mieli angielscy poeci i malarze z tak zwanej grupy Pre-Raphaelite powstałej w roku 1848, do której należeli: Dante Gabriel Rossetti, William Michael Rossetti, James Collinson, John Everett Millais, Frederic George Stephens, Thomas Woolner and Wiliam Holman Hunt.

Trudno sobie wyobrazić współczesną poezję języka angielskiego bez Ezra Pound. Jest on uważany za ojca nowego kierunku w poezji języka angielskiego, który nazwał poezją modernistyczną (modernist aesthetic in poetry), a która narodziła się w pierwszych latach XX wieku. To on ten kierunek promował mieszkając w Europie.

To on otworzył sprzyjające warunki na wymianę twórczości i idei pomiędzy brytyjskimi i amerykańskimi pisarzami. Był znany ze swojej bezinteresowności w pomaganiu innym a pomógł wielu pisarzom takich jak: W.B. Yeats, Robert Frost, William Carlos Williams, Marianne Moore, H. D., James Joyce, Ernest Hemingway, w szczególności we wspólnie pomocy i redakcji poematu T.S. Eliot pt. „Ziemia Jałowa” (Waste Land).

Jego własny wielki wkład do poezji rozpoczyna się od definicji ogłoszenia nowego kierunku w poezji o nazwie Imagism, (imagizm). Do tej grupy należeli poeci angielscy tacy jak: Hilda Doolittle, Frank Stewart Flint, David H. Lawrence i Richard Darlington, oraz Amerykańscy: William Carlos Williams, Ezra Pound, John Courtney, Scipwith Cannell and Amy Lowell. Co to jest imagizm? Według Pounda jest to dynamizm w poezji, który na swoje korzenie w klasycznej poezji chińskiej i japońskiej. Poezja ta charakteryzuje się jasnością, precyzją, oszczędnością słowa i nawiązuje do tradycyjnego rymu i miary wierszowej, ale odrzuca poezje romantyczną, sentymentalną czy wielkich poetów ery wiktoriańskiej. Pound mówi wprost: „tak układać wiersz aby był muzyczna fraza, a nie metronomu”. Aby być w tym konsekwentny przez następne prawie pięćdziesiąt lat układał swoje pieśni, „The Cantos”.

W roku 1933 spotykał się z Mussolinim, w którym zobaczył wielkiego reformatora świata. Ulega propagandzie włoskiego faszysty, jawnie oskarża Żydów o wszelkie nieszczęścia tego świata. W czasie drugiej wojny światowej występuje przeciwko rządowi Stanów Zjednoczonych w swych radiowych pogadankach. Po wojnie zostaje uznany za nieuczynny i to ratuje go od kary śmierci. Zostaje przywieziony do USA i skazany na wiele lat uwięzienia w szpitalu psychiatrycznym w Washington DC, z którego wychodzi po 12 latach. Wraca do Włoch i tam umiera. Po śmierci zostaje uznany za jednego z najważniejszych poetów amerykańskich (nie zrzekł się obywatelstwa amerykańskiego jak T.S. Eliot) oraz za jednego z najbardziej opiniotwórczych i najmniej samolubnych twórców XX wieku. Zawsze gotowy pomagać wszystkim, ale nie każdemu.

Cantico de Sole

Myślenie o tym czym Ameryka byłaby

Gdyby klasycy mieli większy wpływ
Pozbawia mnie snu.

Myślenie o tym czym Ameryka,
Myślenie o tym czym Ameryka, myślenie o tym czym Ameryka byłaby
Gdyby klasycy mieli większy wpływ,
Spędza mi sen z powiek
Nunc dimittis*, pozwala tobie twój sługa,
Pozwala tobie twój sługa
Rozstać się w pokoju.
Myślenie czym Ameryka,
Myślenie czym Ameryka
Myślenie czym Ameryka byłaby
Gdyby klasycy mieli większy wpływ...
No cóż!!!
Spędza mi sen z powiek.

*Nunc Dimittis (Kantyk Symeona) – pieśń, którą Symeon wyśpiewał biorąc małego Jezusa na ręce.

ALLEN GINSBERG 1924 -1998

Był synem rosyjskich emigrantów żydowskiego pochodzenia. Urodził się na Brooklynie w Nowym Jorku. Jego poezja była pod dużym wpływem wielu poetów i stylów. Chętnie korzystał ze wszystkiego, co zaspakajało jego intelektualny głód. W szczególności z modernistów (Ezra Pound, T.S. Eliot, Hart Crane i najbardziej wpływowego William Carlos Williams).

Nie byli obcy jego poezji także wielcy poeci epoki angielskiego romantyzmu: Percy Shelley i John Keats. W swoich wierszach wielokrotnie odwoływał się do jazzu, rytmu intonacyjnego kończącego frazę muzyczną. Jego ulubieńcem był sławny saksofonista Charlie Parker. W twórczości nawiązywał też do korzeni różnych religii, m.in. do buddyzmu i tradycji żydowskiej. Siebie natomiast uważał za spadkobiercę wizjonerskiej poezji, której pelerynę otrzymał od samego wielkiego wizjonera Williama Blake’a angielskiego poety i malarza z XVIII wieku. Chętnie powoływał się na innego wielkiego poetę wizjonera z XIX wieku, amerykańskiego poety Walta Whitmana. Siła jego poezji, długich śpiewnych wersów ma wiele źródeł w starym i nowym świecie, a swoje natchnienie brał pełnymi garściami z obu, na nie się powoływał. Aby lepiej zrozumieć poezję Ginsberga trzeba też rozumieć jego sarmatyzm i poczucie humoru, dla jednym bardzo rubaszne, a innych niskiego i płaski, ale co by jedni i drudzy nie mówili, Ginsberg był świetnym prześmiewcą swojej epoki i bardzo dobrze się bawił. Dlatego, wiele jego wierszy, nie-wierszy pisanych prosto z marszu należy traktować z lekkim przyzwyczajeniem oka nawet, jeśli poeta mówi poważnie. Ale tak naprawdę poeta nigdy nie mówi na poważnie, a Ginsberg w szczególności, to największy kpiarz, jakiego widziałam Ameryka. Dowodem na to, co wcześniej napisałem niech będą dwa ostatnie wiersza przez mnie tłumaczone.

Ameryko

Ameryko, oddałem ci wszystko i teraz jestem zerem.
Ameryko, dwa dolary dwadzieścia siedem centów 17 stycznia, 1956.
Nie mogę znieść własnej świadomości.
Ameryko, kiedy skończymy wojnę ludzi?
Wypierdol się swą bombą atomową.
Czuję się podle, spieprzaj.
Nie zacznę mego wiersza, tak długo jak nie odzyskam swej świadomości
Ameryko, kiedy staniesz się anielska?
Kiedy zdejmiesz majtki?
Kiedy spojrzysz na siebie poprzez grób?
Kiedy będziesz warta milion twych trockistów?
Ameryko, czemu twe biblioteki toną we łzach?
Ameryko, kiedy jajami obrzucisz Indie?
Rzygać mi się chce od twoich żądań.
Kiedy mogę w supermarkecie kupić coś za uśmiech?
Ameryko, mimo wszystko to my jesteśmy doskonali, a nie przyszły świat.